

JANUSZ ŁOS  
Instytut Handlu Wewnętrznego  
Warszawa

### M. CZERNIEWSKA: BUDŻETY DOMOWE RODZIN CHŁOPSKICH

Warszawa 1963, PWE, s. 259

Pracę M. Czerniewskiej pod powyższym tytułem zaanonsowało wydawnictwo jako „unikalną pozycję nawet na tle obszernej literatury światowej dotyczącej ekonomicznej problematyki spożycia”.

W ocenie tej nie ma cienia przesady, co łatwo może stwierdzić każdy, kto z pracą tą bliżej się zapozna.

Składa się na nią 8 rozdziałów tekstu obejmującego liczne tablice i wykresy.

W rozdziale pierwszym zatytułowanym: „Uwagi wstępne”, wprowadza autorka czytelnika w zagadnienie spożycia na wsi. Nawiązując do badań wcześniejszych, prowadzonych jeszcze przed wojną (od 1927 r.) kreśli genezę pracy, jej układ, istotną treść oraz materiały, na których się opiera. Są nimi wyniki prac badawczych Zakładu Badania Dochodowości Gospodarstw Chłopskich Instytutu Ekonomiki Rolnej. Prowadzony od wielu lat temat jest wciąż pogłębiany i przystosowywany do potrzeb praktyki gospodarczej. Wyniki swej pracy Zakład publikuje co roku. W omawianej tu pracy została natomiast po raz pierwszy podjęta próba szacunku rozkładu gospodarstw chłopskich w Polsce oraz w poszczególnych jej okręgach rolniczych według poziomu życiowego (funduszu spożycia) tych gospodarstw. Uprzednio, jak wiadomo, badane były gospodarstwa według grup wielkości ich obszaru. Jednocześnie przeprowadzone zostało porównanie dochodów realnych rodzin robotniczych i chłopskich w Polsce, oraz opracowane zostały po raz pierwszy wskaźniki utrzymania rodzin chłopskich. Szczególną uwagę zwróciła autorka na analizę współczynników elastyczności dochodowej popytu i spożycia w tych dwóch podstawowych grupach społecznych.

Analiza spożycia została dokonana zarówno w układzie statycznym, jak też dynamicznym. Obliczono, po raz pierwszy współczynniki elastyczności popytu i spożycia podstawowych artykułów bytowych i żywnościowych w przekroju regionalnym uwzględniając nadto ich dynamikę w ujęciu wieloletnim.

W zakończeniu rozdziału autorka wyjaśnia sprawę reprezentatywności otrzymanych wyników oraz przyczyny, dla których w corocznych publikacjach za podstawę grupowania gospodarstw przyjmuje się ich obszar,

natomiast grupowanie wg poziomu życiowego może być przyjęte w pracach specjalnych, ukazujących się co parę tylko lat.

Rozdział II („Współzależności”) zawiera analizę wyników grupowania gospodarstw według wielkości funduszu spożycia na 1 członka rodziny. Tego rodzaju grupowanie ujawniło, że poziom życiowy rodzin chłopskich ma niewielki związek z wielkością obszaru gospodarstwa rolnego. Istnieje natomiast bardzo duża zależność pomiędzy liczbą hektarów przypadających na 1 członka rodziny, a wielkością funduszu spożycia również na 1 członka rodziny.

Obserwując nieznaczną zależność pomiędzy funduszem spożycia na 1 członka rodziny a ogólnym obszarem gospodarstwa należy uświadomić sobie, że poziom życiowy poszczególnych członków rodziny jest zależny od liczby osób w rodzinie, toteż współzależność pomiędzy wielkością funduszu spożycia na 1 członka rodziny a liczbą osób w rodzinie jest bardzo duża, można powiedzieć prawie całkowita, lecz odwrotna. Oznacza to, że im mniej osób w rodzinie, tym wyższy poziom życiowy poszczególnych członków rodziny. (Podobne zjawisko obserwuje się również przy badaniach rodzin robotniczych). Uzyskane wyniki rzutują do pewnego stopnia na poglądy dotyczące struktury społecznej wsi i sugerują nowe mierniki badania tej struktury: liczba osób do wyżywienia na określonej przestrzeni jest zapewne tym miernikiem, który należy uwzględnić przy głębszych rozważaniach stosunków społecznych wsi.

Badając zagadnienia w przekroju terytorialnym, autorka wykazuje na podstawie uzyskanych danych (przedstawionych w postaci tablic i wykresów), że warunki naturalne odgrywają niepoślednią rolę. Całe gęsto zaludnione południe Polski, posiadając lepsze gleby niż północna część kraju, potrzebuje mniej hektarów na człowieka dla zaspokojenia jego potrzeb życiowych. Sprzyja temu również uzyskanie dochodów spoza gospodarstwa. Sporządzone na podstawie wyników badań wykresy wskazują, ile hektarów potrzeba na 1 członka rodziny w poszczególnych okręgach aby osiągnąć określony dochód rolniczy. Należy podkreślić, że intensywny rozwój produkcji zwierzęcej pozwala w pewnym stopniu na ignorowanie warunków naturalnych, zwłaszcza jeśli dopływ pasz następuje z innych terenów i jest zabezpieczony przez państwo. Wreszcie należy podkreślić, że poziom życiowy rodzin chłopskich jest — jak to wynika z badań — w dużym stopniu określany przez konieczność, względnie chęć akumulowania.

W rozdziale III rozpatrywany jest podział gospodarstw chłopskich w Polsce według grup poziomu życiowego. Powraca w nim autorka do sprawy reprezentatywności gospodarstw badanych. Nawiązując do swych wcześniejszych publikacji przypomina, że reprezentatywność ta była zbadana „post factum” w oparciu o wartości średnie uzyskiwane dla całości badanych gospodarstw w kraju, jako wartości średnie w przeliczeniu na 1 gospodarstwo, bądź na 1 ha użytków rolnych, bądź na 1 członka rodziny. Wartości te były wyliczane przy zastosowaniu „wag” w postaci rzeczywistej (a nie zbadanej) liczby gospodarstw w każdym okręgu rolniczym i wreszcie w całym kraju.

Przechodząc do omówienia rozkładu liczby gospodarstw badanych w poszczególnych latach według wielkości funduszu spożycia, autorka stwierdza, że rozpiętości tego funduszu w gospodarstwach są olbrzymie:

od 2 tys. zł do przeszło 20 tys. zł na osobę rocznie. Zachodzi zatem potrzeba zbadania w jakich proporcjach występują w zbiorowości badanej poszczególne grupy poziomu życiowego, a jaki jest ich prawdopodobny rzeczywisty rozkład w Polsce.

W tym celu dokonane zostało porównanie średniego funduszu spożycia w gospodarstwach prowadzących rachunkowość i w gospodarstwach o przeciętnym poziomie życiowym — rocznie na 1 członka rodziny. Porównanie to przeprowadzone zostało w przekroju terytorialnym w latach 1957/58—1958/59 oraz osobno dla roku 1959/60. Z kolei opracowana została struktura gospodarstw zbadanych w % według rozkładu funduszu spożycia na 1 członka rodziny ogółem w Polsce i w poszczególnych okręgach rolniczych. Podział gospodarstw (w oparciu o dane rachunkowości) na grupy poziomu życiowego pozwolił dokonać domniemanego podziału ogółu gospodarstw w Polsce. W ten sposób powstał porównawczy szacunek podziału gospodarstw według poziomu życiowego w latach 1957/58—1958/59 oraz 1959/60. Na podstawie danych tabelarycznych zostały opracowane wykresy ilustrujące rozkłady liczebności gospodarstw badanych w Polsce i poszczególnych okręgach oraz domniemane krzywe rozkładu liczebności ogółu gospodarstw chłopskich w Polsce w zależności od poziomu życiowego w omawianym okresie czasu.

We wszystkich przypadkach rzuca się w oczy znaczna lewostronna skośność krzywych rozkładu. Jeśli chodzi o wykres ilustrujący rozkład liczebności ogółu gospodarstw chłopskich, to około 70% ich mieści się w pięciu pierwszych grupach (do 7 tys. zł na osobę rocznie). Natomiast 90% gospodarstw mieściłoby się w 7 początkowych grupach (do 9 tys. zł na osobę rocznie). Można zatem powiedzieć, że rozpiętości w poziomie życiowym są dość duże, jeśli przyjmie się średnią rozpiętość 2,5 tys. do 8,5 tys. zł na osobę. Należy zauważyć, że w 1959/60 r. nastąpiło przesunięcie średniej modalnej na prawo co oznacza podniesienie się w tym roku średniego poziomu życiowego w stosunku do lat poprzednich.

Rozdział IV poświęcony jest zagadnieniu struktury budżetów chłopskich. Zestawione zostały budżety w gospodarstwach prowadzących rachunkowość oraz w gospodarstwach o przeciętnym poziomie, co pozwala obliczyć różnice zarówno w wielkości ogólnego funduszu spożycia, jak i sposobu jego wydatkowania przez obie grupy gospodarstw. Zestawienie z kolei zarobków w gospodarstwach prowadzących rachunkowość z płacami pracowników w gospodarce społecznej pozwoliło porównać poziom życiowy wybranych grup w mieście i na wsi.

W drugiej części tego rozdziału omawiana jest struktura budżetów chłopskich według poziomu życiowego. Przy pomocy obszernego materiału liczbowego i opracowanych na jego podstawie wykresów przedstawione zostały wydatki na poszczególne artykuły i ich zależność od wielkości funduszu spożycia ogółem.

Ramy wyznaczone niniejszej recenzji nie pozwalają na szersze omówienie opisanych w rozdziale tym zjawisk, trudno jednak powstrzymać się od przytoczenia najważniejszych obserwacji.

Tak więc udział wartości artykułów jadalnych w ogólnym funduszu spożycia — zgodnie z prawem Engla — nieustannie spada. Natomiast bezwzględna wartość artykułów jadalnych stale rośnie. Dotyczy to zarówno artykułów pochodzących z własnego gospodarstwa, jak i z dokupna. Za-

kładając, że średni budżet w 1959/60 r. kształtuje się prawdopodobnie na poziomie 5 700 zł, można stwierdzić, że zapewne jeszcze dość długo wartość artykułów jadalnych będzie rosła, przy stale malejącym jej udziale w budżecie ogólnym.

Z przeprowadzonego swego czasu porównania budżetów rodzin chłopskich z budżetami rodzin robotniczych za ten sam okres i w podobnych grupach poziomu życiowego wynika, że przeciętny budżet rodzin robotniczych był wyższy o 17% od budżetu rodzin chłopskich prowadzących rachunkowość, a o 38% od budżetu rodzin chłopskich o przeciętnym poziomie<sup>1</sup>.

W omawianej tu pracy autorka znacznie rozszerzyła pierwotne obserwacje, nie ogranicza się bowiem do porównania przeciętnego budżetu, a zestawia strukturę i dynamikę budżetów obu kategorii ludności w tych samych grupach poziomu życiowego (tabl. 49). Z zestawienia tego wynika, że rodziny chłopskie o podobnym poziomie życiowym wydają więcej na artykuły jadalne oraz mają większe wydatki różne niż rodziny robotnicze, natomiast pozostałe grupy wydatków kształtują się na niższym poziomie. W rezultacie udział artykułów spożywczych w grupie pierwszej budżetów chłopskich wynosi 74,7% a w tej samej grupie budżetów robotniczych 63,8%.

Omawiając w rozdziale V spożycie artykułów jadalnych autorka stwierdza, że w kształtowaniu się jego wielkości, zwłaszcza ujmowanego statycznie w ramach określonego roku, zasadniczą rolę odgrywa poziom życiowy rodzin chłopskich. Dynamiczny jednakże obraz tego zjawiska za okres kilkuletni wskazuje, że nie należy absolutyzować czynnika zamożności. Wpływ jego jest ograniczony, ponieważ główna masa artykułów jadalnych pochodzi z własnego gospodarstwa, co w poważnym stopniu uzależnia poziom spożycia od poziomu produkcji, jej rozdysponowania, cen na artykuły rolne oraz innych czynników polityki rolnej.

Polityka rolna w Polsce Ludowej, w przeciwieństwie do okresu międzywojennego, stara się zapobiegać wszelkim możliwościom zachwiania równowagi w rozwoju produkcji rolnej, zwłaszcza zwierzęcej, co odbija się również na stabilizacji spożycia. Nie wyklucza to wprawdzie przejściowych wahań, zwłaszcza w spożyciu artykułów takich, jak mięso czy tłuszcze. Nie są one jednak tego rodzaju, aby miały wypaczać stałą tendencję wzrostu spożycia przede wszystkim artykułów wyższego rzędu.

Wnioski te wysuwa autorka z obszernego materiału badawczego, przedstawionego w licznych tablicach i przejrzysto opracowanych wykresach.

Przedmiotem rozdziału VI jest dochodowa elastyczność popytu (spożycia). Po krótkim wprowadzeniu w istotę zagadnienia w jego historycznym rozwoju oraz współczesnym ujęciu, autorka podaje stosowane w pracy metody: porównuje zalety oraz niedomagania współczynnika statycznego i dynamicznego, wskazuje na potrzebę eliminowania z szeregow czasowych tych lat, które w jakikolwiek sposób wpływają deformująco na badany trend itp. Wreszcie z obszernego materiału statystycznego wyciąga właściwe wnioski. Wywody te ilustrowane są wykresami prostych regresji spożycia zarówno artykułów bytowych, jak i spożywczych.

Porównanie współczynników stałych i dynamicznych dowodzi, że współczynnik dynamiczny zawiera, nawet po wyeliminowaniu działania

<sup>1</sup> M. Czerniewska: Dochody gospodarstw chłopskich w 1959/60.

cen, elementy dynamiki nie związane ze wzrostem samego dochodu (funduszu spożycia) lecz istniejące poza nim.

Zjawisko to tłumaczy się dążeniem ludności rolniczej do wzrostu spożycia coraz więcej przetworów i konserw, warzyw i owoców, jak też przetworów mącznych (makaron, krajanki itp.), cukru i słodocy, co nie wpływa w sposób zasadniczy na zmniejszenie poziomu spożycia naturalnego.

Z przytoczonego przykładu wynika, że ogólne tendencje rozwojowe są silniejsze, niż istniejące w ramach jednego roku przesunięcia w grupach poziomu życiowego. Te rozwojowe tendencje muszą być brane pod uwagę w prognozach na dalsze okresy.

Podobne zjawisko obserwuje się w wydatkach na motocykle i rowery: ogólny pęd do motoryzacji stwarza gwałtowny wzrost wydatków na te artykuły niezależnie od poziomu życiowego.

W rozdziale VII rozpatrywane są budżety rodzin chłopskich według okręgów rolniczych. Z danych przedstawionych w postaci licznych tablic i wykresów wyciąga autorka następujące wnioski.

Niezależnie od wpływu poziomu życiowego, istnieje regionalne zróżnicowanie spożycia zarówno artykułów bytowych, jak i jadalnych. Na poziom spożycia artykułów bytowych zasadniczy wpływ wywiera zaopatrzenie i komunikacja, a na poziom spożycia artykułów jadalnych — warunki naturalne decydujące o rozmieszczeniu produkcji rolnej i wytworzone na tym tle upodobania ludności. Można oczekiwać, że upodobania ukształtowane w ciągu pokoleń, oparte na produkcji dostosowanej do warunków środowiska utrzymują się jeszcze w ciągu dłuższego czasu, zwłaszcza tam, gdzie zaopatrzenie wsi nie jest dostateczne. Jego poprawa, polepszanie się komunikacji, wzrost stopy życiowej oraz postępująca denaturalizacja spożycia będą niewątpliwie sprzyjały stopniowemu zmniejszaniu się różnic regionalnych.

Rozdział VIII stanowi zakończenie pracy. Rozpada się on na dwie części: 1) Wnioski ogólne, 2) Wnioski szczegółowe. Są one lapidarnym ujęciem wniosków wypowiadanych w ciągu pracy. Ponieważ najważniejsze z nich zostały omówione w toku streszczenia poszczególnych rozdziałów nie będziemy ich tu ponownie rozpatrywać. Poświęcimy natomiast nieco miejsca i uwagi myślom, jakie nasuwają się uważnemu czytelnikowi pracy M. Czerniewskiej.

Stanowi ona olbrzymi — nie waham się użyć tego słowa — materiał badawczy, sumiennie usystematyzowany i w sposób twórczy zinterpretowany. Nakład wiedzy, trudu (wobec stosowania bardzo pracochłonnych metod) jest tego rzędu, iż usprawiedliwia autorkę, kiedy mówi, że podobne przedsięwzięcie nie może być podejmowane częściej, niż raz na parę lat

Omawiana praca z istoty swej jest analizą materiału poddawanego corocznym badaniom, ale analiza dokonana w innym przekroju i z uwzględnieniem innego punktu odniesienia. Stanowi przeto w pewnym sensie weryfikację badań wcześniejszych. Pozytywne wyniki tej weryfikacji sprawiają, że z tym większą pewnością można korzystać z wyników badań corocznych, opartych na grupowniu materiału według wielkości obszaru gospodarstw.

Charakter prac M. Czerniewskiej i stosowanych przez nią metod sprawia, iż nie są one przedmiotem zbyt ożywionych polemik. Dyskutowane były zawsze raczej szczegóły trudne do skontrolowania a więc i do udo-

wodnienia, jak np. wskaźniki stosowane przy uogólnianiu wyników badań próbki na całą zbiorowość. Różnice zdań tam, gdzie chodzi o czacunki, czy prognozy, zawsze są możliwe, a nawet pożądane. Nie one jednak są decydujące.

Patrząc szerzej i dalej trzeba stwierdzić, że nowa praca M. Czerniewskiej stanowi nie tylko ukoronowanie jej prac dotychczasowych: stanowi ona krok naprzód — i to znaczy — w dziedzinie wiedzy tak ważnej jak sprawa konsumpcji na wsi. Co więcej — praca ta stanowić będzie punkt wyjścia dalszych prac wszystkich, tych, którzy z ekonomiką konsumpcji są w ten czy inny sposób związani. I tu właśnie leży nieprzemijająca wartość książki M. Czerniewskiej.